

Kolejna runda rozmów o stosowaniu oznaczenia „bez GMO”

W numerach 8 i 10 „Tygodnika Poradnika Rolniczego” wiele miejsca poświęciliśmy przepisom dotyczącym oznakowania produktów mleczarskich wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Mówiono o tym między innymi podczas posiedzenia rady KZSM.

 mazowieckie

Temat ten powrócił 28 lutego, kiedy w Krajowym Związku Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie odbyło się spotkanie poświęcone omówieniu przepisów ustawy z 13 czerwca 2019 r. o oznakowaniu produktów wytworzonych bez wykorzystania organizmów genetycznie zmodyfikowanych jako wolnych od tych organizmów. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi: Krzysztof Kielak – zastępca dyrektora departamentu, Małgorzata Woźniak – naczelnik Wydziału Zasobów Genetycznych i Roślin Genetycznie Zmodyfikowanych oraz Tatiana Woźnicka-Berska. Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych reprezentowały: Dorota Balińska-Hajduk – dyrektor Biura Kontroli Jakości Handlowej oraz Anna Dominiak – główny specjalista w Biurze Kontroli Jakości Handlowej. Główny Inspektorat Weterynarii reprezentowały: lek. wet. Katarzyna Piskorz – zastępca Głównego Lekarza Weterynarii do spraw Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego oraz Pasz, Farmacji i Utylizacji, Karolina Florek – dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności, Marta Koncewicz-Jarżab – dyrektor Biura Pasz, Farmacji i Utylizacji. Spotkanie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem (uczestniczyło w nim ok. 60 osób) przedstawiciele spółdzielni mleczarskich zrzeszonych w KZSM, jak i niebędących członkami związku jak np. Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól z Grajewą.

– Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich jako pierwsza organizacja mleczarska w Polsce zorganizował

takie spotkanie, chociaż krytycznie odnosi się do tej ustawy. Zostało ono zorganizowane po to, by środowisku mleczarskiemu przybliżyć i wyjaśnić szczegółowe zapisy ustawy i wyjaśnić wszelkie wątpliwości – powiedział Waldemar Broś – prezes KZSM.

Po przywitaniu uczestników spotkania przez Waldemara Brosia – prezesa KZSM, głos zabrał Ryszard Masalski – przewodniczący komisji problemowo-gospodarczej rady KZSM, który powiedział m.in.:

– Tematem GMO zajmują się od połowy ub.r., kiedy to rozpoczęły się prace nad ustawą, która obowiązuje od 1 stycznia br. Przypomnę, że w myśl

ustawy, by mleko mogło zostać uznane za wyprodukowane bez GMO, krowa musi być karmiona paszami niezawierającymi GMO przez okres 12 miesięcy. To zapis dotyczący producentów mleka. Z kolei zakład przetwórczy, by móc stosować oznaczenie „bez GMO” musi takie mleko oddzielić od „zwykłego”, czyli oddzielnie zwozić, przechowywać i przetwarzać, na każdym etapie dbając o czystość instalacji. To

w znacznym stopniu podniesie koszty produkcji, które spadną na rolników i mleczarnie. Jesteśmy realistami i nie spodziewamy się, że sieci handlowe za produkty bez GMO zapłacą więcej. Nie zyskają też konsumenci, bo tak czy siak kupują mleko wolne od GMO – mówił Ryszard Masalski.

Powszechnie wiadomo, a mówią o tym autorytety naukowe, specjaliści żywieniowcy czy rozporządzenia UE, że żadne mleko nie zawiera GMO, bez względu na to jak karmione jest zwierzę czy to paszami wytwarzanymi z udziałem składników zawierających GMO czy też nie. Powstał problem, jak rzetelnie informować kon-



Od lewej: Ryszard Masalski – przewodniczący komisji problemowo-gospodarczej rady KZSM, Waldemar Broś – prezes KZSM

sumenta o produkcie. Skoro w mleku nie ma GMO, to każde znakowanie budzi pewne obawy, że produkty nieoznakowane mogą zawierać GMO lub być gorsze. Ustawa wyraźnie określiła, że można stosować jedno z dwóch oznaczeń: „bez GMO” lub „bez stosowania GMO”. Przypomnę, że w odniesieniu do produktów mleczarskich, bo tymi się zajmujemy, można je stosować tylko wtedy, kiedy mleko pochodzi od krów karmionych paszami bez GMO. Ta informacja cały czas budzi nasze wątpliwości, bo skoro mleko pochodzące od zwierząt karmionych paszami z GMO i paszami bez GMO jest wolne od GMO, to po co o tym mówić. W zakładach przetwórczych to mleko wykorzystywane jest do produkcji wyrobów, które z automatu są wolne od GMO.

– W dużych sieciach handlowych sprzedawane są produkty mleczarskie przywożone z Holandii czy Francji posiadające oznakowanie „bez GMO”, ale z dopiskiem, że jest to mleko, czy jego przetwory, wyprodukowane z mleka pochodzącego od krów czy kóz karmionych paszami wolnymi od GMO. Zawierają zatem dokładne sformułowanie, że oznaczenie dotyczy pasz, którymi było karmione zwierzę, a nie dotyczy produktu. Naszym zadaniem i celem

jest informowanie konsumenta i nie wprowadzanie paniki nie mówiąc o deprecjonowaniu mleka, które nie będzie miało oznaczenia „bez GMO”. Powinniśmy zatem jak najszybciej



Dorota Balińska-Hajduk – dyrektor Biura Kontroli Jakości Handlowej

wprowadzić oznaczenia na opakowaniach, by nie stracić rynków zbytu. Zaproponowaliśmy, by przeprowadzić akcje edukacyjne. Jednym z pomysłów było umieszczenie na opakowaniach napisu: Informacja edukacyjna – „Każde mleko nie zawiera GMO”. Natrafiliśmy jednak na duży opór, że ten napis sugerowałby, że jest wolne od GMO,

a skoro każde mleko jest wolne od GMO, to po co o tym pisać. Uważamy, że taka informacja konsumentom się należy.

Do tych słów odniosła się dyr. Dorota Balińska-Hajduk mówiąc, że oczywiście można prowadzić kampanię pod hasłem „Każde mleko nie zawiera GMO”, ale nie można takiej informacji zamieszczać na opakowaniach.

– Zgodnie z ustawą, na opakowaniach mogą pojawiać oznaczenia: „bez GMO” lub „bez stosowania GMO”, w myśl ustawy nie mogą pojawiać się żadne inne. Przypomnę po raz kolejny, że stosowanie oznaczeń jest dobrowolne. Przetwórcza może je jednak stosować, gdy

> dokończenie na str. 64

mleko pochodzić będzie od krów, które przez okres 12 miesięcy były karmione paszami niezawierającymi organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

O celowości wprowadzenia regulacji mówił do uczestników spotkania Krzysztof Kielak – zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin.

– Celem wprowadzenia regulacji było m.in. wyjście naprzeciw oczekiwaniom konsumenta dotyczącym stosowania oznaczenia czy dany wyrób został wytworzony z mleka pochodzącego od zwierząt karmionych paszami zawierającymi organizmy GMO czy też nie. Chcieliśmy również, by oznakowania, które pojawiły się przed ustawą zostały uporządkowane i ujednolicone. Oznakowania, które obecnie znajdują się na produktach mają dawać wyraźną i porównywalną informację. Trzecią, również ważną sprawą, o której musimy pamiętać jest to, że w tle tego wszystkiego są starania resortu rolnictwa o to, aby w żywieniu zwierząt zachęcać rolników do korzystania ze źródeł białka wytworzonych w Europie, czyli ograniczaniu zależności produkcji od źródeł białka importowanego – mówił do zebranych Krzysztof Kielak.

Odnosząc się do możliwości stosowania oznaczeń „bez GMO” lub „bez stosowania GMO” na półkach sklepowych czy w gazetkach reklamowych odpowiedział.

– Ustawa mówi o stosowaniu oznaczeń na opakowaniach, a jeśli już oznaczylibyśmy półkę, to na



Uczestnicy spotkania

niej powinny znajdować się wyłącznie produkty spełniające zapisy ustawy. Podobnie musiałyby być w przypadku gazetki reklamowej. Niewyobrażalna jest sytuacja, w której na pierwszej stronie znajduje się np. napis „bez GMO”, a produkt tak oznakowany znajduje się na 15. stronie gazetki. Generalna zasada mówi o niewprowadzaniu konsumenta w błąd. W tym roku, w ramach działań informacyjno-promocyjnych MRiRW będzie promować oznakowania produktów wolnych od GMO. Na dzisiejszym spotkaniu nie jestem w stanie zaprezentować szczegółów tych działań. Będziemy prowadzić odpowiedzialną edukację tłumacząc konsumentom co dokładnie oznaczają informacje, by ich wiedza była szersza. Zgadza się bowiem ze słowami, które tu dziś padły, że wiele osób, gdy słyszy jak się mówi o GMO, to nie wie o co chodzi. Dominują mity i niezrozumienie.

Krzysztof Kielak podczas spotkania odpowiadał na pytania, jakie otrzymał od KZSM. Wśród nich znalazły się: czy warto było wprowadzać tę ustawę?, czy jest ona potrzebna? czy poprawia, a może pogarsza rynek?

– Wydaje mi się, że warto było tę ustawę przyjąć, ponieważ wychodzi ona naprzeciw oczekiwaniom konsumentów, którzy szukali na rynku żywności, można się zastanawiać czy w sposób bardziej czy mniej uzasadniony, wytworzonej bez stosowania GMO. Celem tej ustawy było również uporządkowanie rynku żywności, która w ten sposób jest oznakowana. Mnogość oznaczeń powodowała, że nie wiadomo było do końca co się za tymi oznaczeniami kryje. Czy nie dochodzi do budowania przewagi konkurencyjności. Brak ram spinających w całość zasady stosowania oznaczeń mogły zaburzać uczciwy rynek.

Kolejne pytanie dotyczyło edukacji konsumentów. Zastępca dyrek-

tora departamentu odpowiedział, że zgadza się z koniecznością stosowania edukacji konsumenckiej oraz edukacji dotyczącej metod i zasad produkcji żywności. Podkreślił, że akcje powinny dotyczyć nie tylko GMO, ale również obszaru stosowania środków ochrony roślin.

Podczas spotkania padło również pytanie dotyczące zgodności polskiej ustawy z przepisami unijnymi.

– Zarówno ustawa, jak i rozporządzenie dotyczące okresów karencji były notyfikowane zarówno w Komisji Europejskiej, jak i pozostałych państwach członkowskich UE. Nasza ustawa w żaden sposób nie narusza unijnych przepisów – mówił do zebranych Krzysztof Kielak.

Po zakończeniu spotkania poprosiliśmy Ryszarda Masalskiego o podsumowanie.

– Spotkanie w takim gronie, z przedstawicielami administracji państwowej, było swoistą konfrontacją naszych problemów, wątpliwości i oczekiwań ze stroną prawną, z ludźmi, którzy pracowali nad ustawą i ją wdrożyli. Spotkanie to pozwoliło pozyskać informacje z pierwszej ręki. Oczywiście do niektórych spraw trudno jest się odnieść bezpośrednio. Naszym zdaniem, bardzo ważna jest informacja edukacyjna. Najprostsze byłoby umieszczenie informacji: „Kaźde mleko jest wolne od GMO” na opakowaniach. Niestety, słyszymy, że jest ona traktowana jako oznaczenie i nie może być stosowana.

Ireneusz Oleszczyński

Regulacje prawne w funkcjonowaniu spółdzielni mleczarskich

Pod takim hasłem w dniach 3 i 6 marca br. miały miejsce szkolenia członków Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy.

Spotkania, które odbyły się w centrali spółdzielni w Piątnicy i oddziale w Ostrołęce, zostały zorganizowane jako odpowiedź zarządu na wnioski członków spółdzielni. Poprowadził je Artur Puławski, pracownik Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związku Rewizyjnego, natomiast bezpośrednią organizacją zajmowała się Joanna Kwiatkowska, kierownik do spraw skupu surowca.

Głównymi tematami tych spotkań były uwarunkowania funkcjonowania spółdzielni jako podmiotu prawnego, prawa i obowiąz-

ki członków, odpowiedzialność poszczególnych organów spółdzielni ze szczególnym uwzględnieniem rady nadzorczej oraz bieżące zmiany w ustawie Prawo Spółdzielcze (tych ostatnich nie ma zbyt wiele, gdyż podstawowe zasady, na jakich funkcjonują spółdzielnie nie zmieniły się znacznie od blisko dwóch wieków).

Podczas spotkań dużym zainteresowaniem cieszyły się kwestie związane z funkcjonowaniem rady nadzorczej spółdzielni jako organu ponoszącego szczególną odpowiedzialność – również prawną – za jej kondycję finansową. Szereg wprowadzonych w ostatnich latach zmian przepisów prawie zrównały jej odpowiedzialność za stan finansów z odpowiedzialnością zarzą-

dów. Finalnie, to właśnie członkowie rady nadzorczej przekazują ogółowi członków, będących delegatami na Walne Zgromadzenie lub Zebranie Przedstawicieli, informacje o realności wypracowanego wyniku finansowego przez nich zatwierdzonego. Członkowie uzyskali również wiedzę o zmianach dotyczących między innymi konieczności informowania wszystkich członków o Walnych Zgromadzeniach czy uwarunkowaniach prawnych dotyczących wniesionych przez nich środków pieniężnych w postaci udziałów oraz sposobu pokrywania wygenerowanych strat. Kwestii tych dotyczyły również liczne pytania zadawane prowadzącemu szkolenie.

Należy podkreślić, że spotkania cieszyły się wysoką frekwencją

członków spółdzielni, świadcząca o dużym zaangażowaniu w jej funkcjonowanie oraz chęci zarządu i właściwych pracowników do dostarczania im bieżących informacji o zmianach prawnych.

W każdym państwie mamy do czynienia ze zbliżonym zakresem działania poszczególnych organów spółdzielni i podziałem kompetencji. Pełne zrozumienie swoich ról przez poszczególne organy statutowe oraz ich wzajemne uzupełnianie się, bez wątpienia ma istotny wpływ na jeden z największych sukcesów tej spółdzielni, którym niezmiennie od kilkunastu lat, jest najwyższa w kraju i niebagatelna w skali Europy, cena wypłacana członkom za mleko wyprodukowane w ich gospodarstwach. ■